

PRENUMERATA: w Łodzi: Rocznie... w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE: Rocznie... Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz... Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

KALENDARZYK. Druk: Spirzydona B. W. Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275. Adres telegraficzny: KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Drogi żelazne rosyjskie.

(Z „Journal des économistes“). Słyszeliśmy zdanie pewnego pesymisty o drogach żelaznych w Rosyi, że „lepiej byłoby, gdyby one wcale nie istniały... Wierzył on w swą cywilizacyjną misję i rwał się do niej z zapalem apostoła.

państwowej zawdzięczamy tutaj ową niezwykłą pomyślność całej sieci dróg żelaznych rosyjskich, jeżeli pomyślność, jaką głoszą, jest rzeczywistą... Wprawdzie statystyki urzędowe, wydawane w języku rosyjskim, są dokładniejsze niż komisji międzynarodowej.

ryum dróg i komunikacji tylko 100 milionów rubli. Ponieważ zaś cała linia ma długości 645 kilometrów, przeto szacunek kapitału zakładowego, obrachowanego na kilometr, wynosiłby w pierwszym razie 358,000, w drugim zaś 224,000 rubli.

ki Tatarinow nie mógł dojść ładu i składu, choć znanym był jako wyjątkowej pracowitości urzędnik rosyjski, niedziw, że obecnie statystycy urzędowi, widząc jasno całkowitą bezowocność dalszych swoich wysiłków, nie robią, lecz je bardzo słusznie pomijają wprost milczeniem.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Fielda. Petersburg, 10 grudnia. Na tutejszym targu wekslowym niższa kursów przybiera niepokojące wymiary. Pierwszorządne weksle bankierskie nabywane dziś po 22 1/2 - 22 1/2 na Londyn, po 19 1/2 - 19 1/2 na Berlin i po 23 1/2 - 23 1/2 na Paryż.

Listy z Paryża.

Hasłem teraźniejszych posiedzeń izby francuskiej stała się „oszczędność”. Kwestya budżetowa roznamiętniła dyskusye do tego stopnia, iż przebąkiwano o nowym przesileniu, a raczej, obaleniu ministerstwa, a nawet o rozwiązaniu izby.

równy w imię cywilizacji, jak w imię religii, dziwne rzeczy, niekoniecznie słuszne i sprawiedliwe, ludzie czynić zwykli. Wątpię, a nawet nie wierzę wcale, iżby dla mieszkańców Tonkinu dobrodziejstwem była armia europejskich, ogniem i mieczem torująca wstęp obyczajom stolicy świata.

autora wielu pożytecznych dzieł i odkryć fizjologicznych. Wyborcy Auxerre, oddając go mandatem deputowanego ogromną większością głosów — nie przypuszczali zapewne, iż dar ich, na kształt kosztuli Dejaniiry, śmiertelnym się stanie i siłacza nauki trucizną politycznych ambicji spali.

rozchodzą się tysiącami egzemplarzy wśród wypieszczonych czy spracowanych dłoni znajdując wstęp wszędzie. To też robotnik paryski, przy stole całe ustępy Wiktora Hugo lub Musseta deklamuje i chętnie śpiewa strofy Berangera oprócz Marsylianki i Carmagnoli, które każde dziecko powtarza.

dowozach, zaspakajano nietylko chwilowe potrzeby, lecz zapatrywano się także w zapasy. Silny wpływ na ograniczenie podaży wywarł niezwykły podwyżkę cen o 52 1/2 kop. na korcu pszenicy i o 55 kop. na korcu żyta. Cały dowóz zakupiono na potrzeby miejscowe i płacono za: pszenicę wyborową 6.90—7.77 1/2, białą — 6.30, psstrą i dobrą — 6.30; żyto wyborowe 4.95—5.40, średnie 4.65—4.80; owsies 2.70—3.15; grykę 4—4.20; groch polny 5.50—6.50, cukrowy 8—9, fasolę 9—10; kaszę jaglaną 0.90—1.10; olej rzepakowy 5.50—6, liniany 6, Konieczna czerwona nie ma powodzenia za granicą, skutkiem tego cena jej wywozowa dochodzi najwyżej do 30—36 rubli za korzec. Biała ma lepszy popyt, ponieważ stan powietrza nie sprzyja młóce, więc zaoferowania są małe; płacą 30—50 rubli za korzec, odpowiednio do gatunku. Około wita. Usposobienie początkowo słabe, wzmocniło się przy końcu. Ceny poszły w górę o 1 kop. na garnce. Cukiery. Targ pozostawał pod niekorzystnym wrażeniem wiadomości, że Koenig obniżył ceny o 30 kop. na pudzie. (Obroty były bardzo małe, ceny rafinady spadły. Za pojedynczą beczki płacono po 2.62 1/2 za Hermanınów, po 2.55 za Konstancję, Leonów, Czerak i Michałów. Żądano za Elżbietów i Lubno 2.55, za Sanniki 2.47 1/2. Za wszystkie gatunki kostek płacono 2.55. Za mączkę w pojedynczych workach 1.95, w ładunkach wagonowych 1.90 za kamieć 24-funtową. Podobno konsorcjum agentów zakupiło około 1,400 beczek rafinady grubokrystalicznej, jak Walentyńów i Ostrów po 2.40, celem wysłania takowych do Cesarstwa. Bydła dostawiono w ciągu dwóch ubiegłych tygodni na targi czwartkowe na Pradze ogółem 2,609 sztuk, czyli o 683 sztuk mniej niż w poprzednim okresie dwutygodniowym. Płacono za woły stepowe w tygodniu pierwszemu 65—105, a w drugim 62—101 rubli za sztukę. W ostatnim tygodniu było na targu 200 opasów polskich, które osiągnęły rs. 30—60 za sztukę. Skóry surowe nabywano w tygodniu poprzednim po 13—16 rs., a w ubiegłym po 13—16 1/2 rs. za sztukę. Po za obrębem targu zakupiono 7,000 sztuk skór litewskich baranich po 3 rs. 77 1/2 kop. za decher i 1,200 decherów skór cielęcych z N. Miasta po rs. 22.75 pud. Za warszawskie skórki cielęce żądają rs. 3.60—4.20. Ze skór wyprawnych popyt mają tylko podszewianki, za które płać po 57 kop. za funt wagi suchej z poleszków, a po 60—62 kop. z wołów stepowych. Inne gatunki skór są w zaniebaniu.

Wełna. Berlin, 9 grudnia. Przy samym końcu tygodnia poprzedniego sprzedano jeszcze kilka znacniejszych partij wełny niemieckiej, zarówno do czesanki jak i do ośniesz tkaniny, do Lukenwaldu, po 60 kilka talarów, lecz w tygodniu ubiegłym obroty ustały, pod wpływem sprawozdań o ospalej chacie przebiegu aukcji londyńskiej. W koncercie kupców odwiedzających aukcję londyńską brak głosu francuskiego, co oddziaływało u bezwładniaczej i wytwarza niepewność w sali aukcyjnej. Ogólnym hasłem jest wstrzemięźliwość, a jej następstwem spadek cen, chociaż ani w Anglii, ani w Niemczech nie było do tego żadnych powodów, bo i zapasy są małe i zakłady dobrze zatrudnione. Niepewność, jaką wytworzył brak popytu do Francji, oddziaływa jednak na dalekie kółła, chociaż poziom cen powinien być raczej zachęcającym, gdyż jest niskim. Dawniej już istniejący popyt, powiększył się jeszcze bardziej skutkiem wstrzemięźliwości, jest więc uzasadnioną nadzieją, że ceny podniosą się znowu, skoro zniknie obecna niepewność.

Wełna. Bradford, 9 grudnia. Wełna mocno, przęda i tkaniny spokojnie.

Wełna. Jever, 9 grudnia. Wełna ospale, myta 160—180 m. za 100 kgr.

## Przemysł, Handel i Komunikacje.

Petersburg. Projekt wprowadzenia żelaza rosyjskiego na rynki handlowe Królestwa Polskiego. Niedawno jedna z poważniejszych firm warszawskich zwróciła się ofertą, względem oddania jej komisji i składu na Warszawę i Królestwo Polskie żelaza z huty księcia Woroncowa i hrabiego Szawałowa. Najwyżej zatwierdzone towarzystwo nad majątkami i sprawami księcia rozpo-

o zaletach rzetelnych, o stronach głęboko żywotnych, o źródłach pożytku, umiejętności, najszlachetniejszych ludzkich przywilejów, których Francja jest ojczyzną i dla całego świata wzorem. Nigdzie, nawet w Ameryce, prawa człowieka nie mają takiej wagi, nigdzie, praca nie jest lepiej zrozumiana, nigdzie współzucie nie zbliznia skutecznie ran niedostatku, nigdzie nauka nie przeniknęła głębiej aż do najniższych warstw społeczeństwa. My przecie nie przestajemy wyrażać się o francuzach, że lekkomyślni, o francuzkach, że płoche, o narodzie, że geografi nie umie. Powszechna geografia mniej znana jest im niezawodnie niż nam — bo francuzi podróżować nie lubią — ale krajowa — radabym, żebyśmy naszego kawalka ziemi tak dobrze znali wszystkie zakątki; życzylabym także naszym paniom, by się pracowitością i praktycznością francuzkom równały — jako żony, wyższych nawet urzędników, kupców, profesorów, bez sług się obchodziły, interesa handlowe wiodły, modę zastępowały noszeniem tego, w czym im ładnie, i wśród najcieższych zajęć miawały zawsze dobre humory. Taką jest przeciętna francuzka ze średniej klasy. Milczą o niej wprawdzie romanse, ale też i ona romanse nigdy nie czytuje. Są tu dwa odrębne światy, rzeczywistości i fantastyczny. Otóż wy znacze ten fantastyczny, z typem wyrzuconym bulwarową kosmopolityczną falą, brudnym jak szumowiny wszelkie, — gdzie się sądzić po nim o społeczeństwie całym? i możeż ten sąd nie być fałszywy?

Fałszywość ta, na wszystkie tony w naszych dziennikach wywiedziona, zmusiła mnie do tej, długiej, acz niewyczerpującej repliki — wszem wobec i każdemu z osobna, co z upodobaniem a do znużenia natrząsa się z mniemanym wad francuskiego spo-

częło z firmą owe rokowania, ostateczny rezultat których jeszcze niewiadomy. Nie od rzeczy będzie zauważyć, że kopalnia rudy, oraz wyżej wzmiarkowana huta znajdują się w guberni Permskiej. Roczna produkcja żelaza wynosi obecnie 300 tysięcy pudów, jednak, ze względu na obfitość rudy, może być w dwójnasób zwiększona. Dotychczas żelazo tej huty przeważnie zostaje przywożone na jarmark nięgorodzki, gdzie się ustanawiają ceny. Lecz dziś, w przededniu wprowadzenia nowego, zwiększonego cła od żelaza, dostarczanego z zagranicy, oferta firmy warszawskiej jest bardzo na czasie. Gdy cło zostanie zwiększone, jak przypuszczają zainteresowani, o 25%, to żelazo obecnie sprowadzane do Królestwa z Prus i Austrii, napotykać będzie silną konkurencję ze strony żelaza rosyjskiego, które dobrocią nietylko nie ustępuje, lecz nawet przewyższa zagraniczne, a szczególnie blachę żelazną szląską. Mały, a prawie żaden popyt w Królestwie na żelazo rosyjskie, łatwo da się objaśnić tą okolicznością, że nadzwyczajna odległość rosyjskich hut żelaznych, oraz brak zniżkowej taryfy na kolejach, stawiła żelazo zagraniczne dla nabywców polskich w warunkach korzystniejszych.

„Birzer. Wied.“ donoszą, iż wobec nie szczególnych rezultatów eksploatacji drogi żelaznej Nadwiślańskiej, wymagających corocznie znacznych dopłat ze strony skarbu, postanowiono wzmocnić skład zarządu towarzystwa wspomnianej drogi, przez dodanie przedstawiciela ministerium finansów.

Warszawa. Wydawanie świadectw tymczasowych akcyjnych dla uczestników towarzystwa oczyszczania i sprzedaży spirytusu, zaczęło się odbywać w dniu 9 b. m. w dotychczasowym lokalu towarzystwa, w hotelu Europejskim.

W Pluszczu pod Warszawą ustanowiono targi tygodniowe. Pierwszy targ odbędzie się w d. 14 b. m.

Wywóz zboża. Z Gdańska donoszą, że przywóz zboża rosyjskiego znacznie się w ostatnich czasach zmniejszył, a to z powodu skierowania transportów do Olesy.

Komisja przemysłowa, która w lecie r. b. dopełniła inspekcji fabryk w Królestwie Polskiem, dopiero w roku przyszłym złoży raport ze swoich czynności.

Z cukrownictwa. Celem zbadania obecnego położenia cukrownictwa w Królestwie Polskiem, oraz w guberniach charkowskiej, podolskiej, kijowskiej i wołyńskiej, wydelegowani zostali na nowo urzędnicy departamentu dochodów niestałych r. st. Bazyłski i Budzki. W bieżącej kampanii czynnych jest w całym państwie 230 cukrowai, ubyłoby zatem 41.

Projekt. Jeden z obywateli ziemskich opracował projekt urządzenia nadzoru nad majątkami obciążonemi pożyczką towarzystwa kredytowego ziemskiego, a wskutek dewastacji, dokonywanej przez ich właścicieli, grożącemu towarzystwu stratami. Projekt tak jest opracowany, aby koszty owego nadzoru ponosili wraz z towarzystwem dłużnicy hipoteczni nadzorowanego majątku. Projekt rzeczonny ma być przedstawiony dyrekcji głównej towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Eksploatacja lasów. Zawijaże się nowe

leczeństwa, nie pomnąc przypowieści o ździeble i belce.

W beletrystyce pojawienie się najnowszej książki Renana, było najgłośniejszym wypadkiem literackim. „L'abbessé de Jouarre“ wywołała przecież tylko — w świecie krytyków i czytających wielki, niepoahomowany wybuch — śmiechu. Pojmujecie, że wesołość ta wobec filozoficznego dramatu nie ma w sobie nic pocieszającego dla autora. Bo też Renan szczególnie słabą, wyjątkowo nieudaną rzecz przedstawił publiczności, krzywdząc samego siebie gorzej niż ci, co po śmierci znanego pisarza drukują znalezione w szufladach pierwsze elukubracje niedojrzałego talentu. „Ksieni Jouarre“ zdaje się być napisaną przez naiwnego młodzieńca, wypowiadającego z emfazą zabawne poprostu frazesy. Byłam świadkiem, jak poważny krytyk, Franciszek Sarcey, mając odczyt o utworze tym, nad niektórymi ustępami zatrzymywał się, jakal i nie mógł powstrzymać śmiechu. Henryk Fouquier w artykule sprawozdawczym twierdzi, iż Ernest Renan cierpi na histeryę, udzielającą szczególnych zboczeń jego wyobraźni.

Wolę tedy, nie rozszerzając się nad tym chybnym tworem, aczkolwiek znakomitego uczonego, pomówić o najnowszej powieści Piotra Loti, *Rybakach Irlandzkich*, o prawdziwym arcydziele powieściowem. *Piotr Loti*, którego rodzinne nazwisko brzmi: *Juliusz Vianna*, oryginalnym jest do głębi i jako pisarz i jako człowiek. Po długich morskich podróżach, zamieszkuje on obecnie Francję, ale żyjąc w oddalonej od Paryża okolicy, nad morzem, w Rochefort, samotny, bez żadnych ze światem literackim stosunków. Siedziba jego, jak orle gniazdo zawieszona na skale — wewnątrz urządzone ze wschodnim i egzotycznym przepychem. Marynarz, poświęcony jego osobistej postu-

towarzystwo do eksploatacji lasów sposobem suchej dystalacji. Kapitał kompanii oparty jest na pieniądzech zagranicznych, głównie francuskich i wynosi 500,000 rs. Polem działania mają być lasy guberni radomskiej, położone w okolicy Jastrzębki, pierwszej stacyi kolei dąbrowskiej za Rapiardem. Głównym przedmiotem eksploatacji mają być octany, potrzebne w przemyśle farbiarskim. Ma być również produkowana terpentyna i żywica. Akt spółki podpisano w Paryżu.

## Kronika Łódzka.

(—) Smutny powrót. Prezydent miasta p. Pióńkowski, chory od dłuższego czasu, uzyskał urlop i przed kilku dniami udał się w podróż za granicę, dla poratowania zdrowia. W drodze, we Wrocławiu podobno, otrzymał telegram o nagłej chorobie córki, która umarła onegdaj, zanim ojciec zdołał powrócić do domu. Córka była jedynaczką, a śmierć jej dotknęła boleśnie rodziców.

(—) Recytator p. Stanisław Konopka, który po występach swoich w Warszawie puścił się w podróż po większych miastach Królestwa, przybędzie w tym tygodniu do Łodzi i wystąpi raz jeden w teatrze Victoria, w piątek dnia 17 b. m. P. Konopka wygłosi z pamięci tragedję w 5 aktach Karola Gutzkowa p. t. „Uriel Akosta“, w przekładzie M. B. Antoniewicza. Uznanie, jakie p. Konopka potrafił zdobyć u krytyki warszawskiej, powinno być i w naszym mieście zapewnić mu dobre przyjęcie.

(—) Z teatru. W niedzielę, wobec licznie zebranej publiczności przedstawiono „Noc świętojańską“ Adama Staszczka, z muzyką K. Hofmana. Przedstawienie to śmiało zaliczyć można do najudatniejszych. Ochoce tańce, chóry i śpiewy wykonane były bez zarzutu. Publiczność, zadowolona najzupełniej, gorąco oklaskiwała dobrą grę pp. Puchniewskiej, Felińskiej, Modzelewskiej, Królikowskich, Glogera i Czartoryskiego.

(—) Niesumiennosc. Z fabryki kapeluszy pp. Sch. M. i Kr. wydalono w tych dniach ośm panien. Dnia 8 grudnia, w uroczyste święto katolickie, pracownice owe nie przyszły do roboty, a na drugi dzień pani dyrektorowa zakładu oświadczyła im, że mogą wrócić do domu i nie przychodzić więcej. W porze obecnej i przed samemi świętami pozbawiono ich zarobkowania. Niektóre z wydalonych panien utrzymywały rodziców ze swojej pracy. Dodać należy, że w owej fabryce nie było tak pilnej roboty, gdyż czasami panny połowę dnia siedziały beczynnje, a płacono im od sztuki.

(—) Przewozem rekrutów tegorocznego poboru, zajęta jest droga fabryczno-łódzka już od trzech dni, wskutek czego ruch kolejowy znacznie się zwiększył.

(—) Zmarło w Łodzi w tygodniu ubiegłym od dnia 6 do 12 grudnia, dzieci do lat 15: katolików 99, ewangelików 77, żydów 18, — razem 194; dorosłych: katolików 8, ewangelików 11, żydów 3, — razem 22. Ogółem zmało w tygodniu ubiegłym dwadzieścia sześć osób, o 44 więcej, ani-

dze, wciąż z wonnego tytoniu cygaretki skręca i podaje swemu panu. Arabskie napisy na marmurach zdobią ściany, odrzające kadzidła płoną nieustannie. Z tej sztucznej fantastycznej atmosfery, Piotr Loti czasem tylko nad morze wyjdzie na przechadzki samotną. Nie czytuje dzienników; zaledwie kilka książek ma pod ręką: Teo-fila Gauthier, Flauberta. Nie zna wcale bieżącej literatury. Pisma jego nie mają przecież cechy nienaturalności — przeciwnie, pełne prostoty, z treścią skromną, zaczerpniętą z życia ludu, opowiedzianą przesłonicznym językiem, a tak malowniczo, tak barwnie, że przed czytelnikiem przesuwają się krajobrazy, jakby je własnymi oglądał oczyma. Z równem mistrzostwem opisuje on uczucia, niemoje, radości i nędze tego ludu, który snac kocha synowskim sercem. Loti wydał już kilka powieści: *Le mariage de Loti, Mon frere Yoës, Les trois dames de Casbek* — ale ta ostatnia *Les pecheurs d'Islande* pozostanie w literaturze jak klejnot cenny i rzadki. Talent jego przypomina niekiedy jakby pokrewienstwo z talentem Dostojewskiego — ale bardziej w sobie skrytykowany i innym duchem przejęty. Nie mogę zrozumieć, czemu, gdy piśmiennictwo nasze nawykło posilzkować się przekładami, nikt dotąd nie spolszczył tego arcydzieła. Być może, iż wielkie trudności językowe odstraszyły tłumaczy. Loti jest jednym z najtrudniejszych do przekładu pisarzy, trudniejszym nawet od Zoli, którego także bez wybornej, na miejscu nabytę znajomości języka, zrozumieć niepodobna.

Zwrot do powieści, mającej lud za bohaterów, wyraźnie się przejawia, bodaj za przykładem *Germinala*. Wyczerpano już zda się do ostatka, życie salonów i tajemnice alkowy, jakby po za tym ciasnym kre-

zeli w tygodniu poprzednim. Śmiertelność zwiększyła się pomiędzy dziećmi o 48 wypadków, a pomiędzy dorosłymi zmalała o 4.

Warunki zdrowotne przedstawiają się licho. Przez ospy, graszującą nieprzerwanie z równą siłą, panuje błonica, slychac też coraz częściej o wypadkach tyfusu.

(—) Dla amatorów piwa. Zwiększająca się z każdym dniem konsumpcja piwa skłoniła browar sukcesorów K. Anstadta do wyrobu nowego gatunku piwa, zwanego salonowem, które od kilku dni pozyskało już licznych klientów.

Piwo szwechackie zaczęto obecnie sprzedawać w kufelkach 10-cio kopiejkowych, trochę mniejszych od dotychczasowych i 11 kopiejkowych, które pozostały i nadal.

(—) W niedzielę w teatrze Victoria jakiś amator bezpłatnego spektaklu chciał wejść na galeryę, utrzymując, iż raz przecież może wejść bez biletu. Wożny jednakże, innego był zdania i skutkiem tego przyszło do bójkii. Należałoby na przyszłość zapobiedz podobnym zajściom przez postawienie strażnika, przy wejściu na galeryę, gdyż publiczność, slysząc szamotanie się i rumor na górze, z niepokojem i przestachem wyglądała, co się tam dzieje. Przy tej sposobności zwracam uwagę czytelników na niewłaściwe rozmieszczenie policyantów, którzy zamiast przy wejściach, znajdują się w przedsiönku przy kasie i na dziedzińcu.

(—) Samobójstwo. W Zgierzu pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru 67-letni fabrykant Mille. Był to człowiek majątny. Przyczyną samobójstwa miało być zmartwienie, iż oszukano go o 200 rs. na wełnie. Gdy dłuższy czas nie pokazał się w mieszkaniu w sobotę, domownicy rozpoczęli poszukiwania i znaleźli go na górze, z rewolwerem w rękę, leżącego na wełnie.

(—) Usiłowania rabunku. W zeszły piątek o godzinie 8 wieczorem zatrzymano powracającego do domu inkasenta z browaru Gehliga. Na zapytanie, czegooby chiano od niego, jeden z napastników pochwycił go z tyłu za kołnierz i zaczął okładać potężnym kijem. Równocześnie drugi rzemieślnik wziął się podczas tej walki do pładrowania po kieszeniach inkasenta. Piennadze za piwo były już zwrócone, a zegarek tego właśnie dnia oddany do naprawy. Rabusie nic nie znaleźli i puścili inkasenta pobitego i poranionego.

W nocy z niedzieli na poniedziałek wiadomości złodzieje objawali się do sklepiku w domu p. Heinze przy ulicy Dzikiej. Rozbito kilka szyf i połamano okiennice. Spłoszeni alarmem domowników złodzieje, umknęli bez zdobyczy.

(—) Niewygoda. Koło domu p. B. na rogu ulic Zielnej i Zachodniej zbiera się po kilku i kilkunastu indywidualów podejrzanej powierzchności, które dla przechodzących tamtędy wieczorem nie mogą być przyjemnemi. Nie mówiąc już o kobietach, którym droga jest stanowczo zagrożona, nawet mężczyźni narażeni są na pewne niebezpieczeństwo, gdyż w razie odpowiedzi na zaczepki tych ichmociów, nie wyszliby bez szwanku. Jak nam mówiono przyczyną tych ekscesów mają być służące niemoralne, które zapewne zostaną przez

giem nie już godnego uwagi nie zdarzało się wcale. Otóż powieściopisarze, znuzeni jednostajnością tła, przeczuli się na inne pole. Nie czynią z tego wprawdzie obywatelskiej zasługi, ale korzyść moralna sama przez się niejedną wypłynie, zwracając oko inteligencji produkującej światu na maluczki, cierpiących, zapomnianych, których tak ogromna większość kulę ziemską, naksztaft cichego mrowiska obsiadła. Poezya coraz śmieiej podnosi sztandar reformatorski *dekadentów*. Chaotyczne, bez związku, lecz dzwięczące jak muzyka, obrazowe przenośniami wiersze Stefana Mallarmé i Pawła Verleinea, oraz gorętszych znajdują zwolenników. Niewątpliwą jest rzeczą, że ci wagnerzyści słowa, przejdą nie bez wpływu na formę poezyi, nadto zakrzepią w zimnych aleksandrynach. Ale dopiero wpływ ten określić się da w przyszłości, gdy formę tę, wyszukaną, wymęconą przez pierwszych symbolistów, uprzęstni, rozjaśni, wypełni myśl, dotąd uporczywie wymykającą się lub zaniebana w dziełach „déliquescentów“. Słusznie jednak Clovis Hugues nazwał to pokolenie poetów wytworem epoki, w której się rodzili. Była to dla Francji chwila bolesnego ocknienia, zawodu i przełomu — zwątpienia we własną potęgę, tęsknoty za przeszłością i równocześnie poszukiwania gorączkowego dróg nowych. Dzieci w onych chwilach poczęte, impresyonisci, dekadenci, delikesenci — znamiona epoki mają fatalnie wypiętnowane w duszy, — niemniej z tych niezadowolonych, burz i niepokojów, negacyi i dziwniej twórczości — wynikać może, jakeśmy tego w malarstwie mieli objawy — zbawienne dla sztuki — odrodzenie.

Maryja Szeliga.

lokatorów, za wstawieniem się gospodarza, poskromione, a tym sposobem przechodnie uzyskają spokój.

(—) Sprytny rzemieślnik. W piątek pojechał od strony Pabianic na targ do Łodzi włościanin, wózkami parokonnymi. Nagle usłyszał za sobą wołanie: „hej! hej! zgubiłeś kapiszon?” Włościanin zszedł z wozu, wrócił pieszo szukać kapiszono, tymczasem rzemieślnik, który zgubił kapiszon, w kieszeni, założył kapiszon gdzie należało, wsiadł na wóz i pojechał. Dokąd — i czy go odzyskał, niewiadomo.

(—) Nadesłane. Szanowny Panie Redaktorze! Znal mi bardzo, że p. J. swemu lokatorowi nie ma z czego owych trzech rubli potrącić a pochwaliby go, żebym był pewny, że mu owe trzy ruble daruje. Również chwali się i to, że p. J. dwa ruble na biednych ofiarował; nie rozumiem tylko dlaczego uparcie utrzymuje, że byłem niegrzeczny względem jego żony, bo moje żądanie: pożyczę trzy, pożyczę pięć, nie zawiera żadnej niegrzeczności, a wszystko inne, co było powiedziane, nie do właściwych się stosowało, więc ją obrażać nie mogło, chociażby w tem nawet coś niegrzeczności było. Ale, jak już powiedziałem, nie wierzę, aby żona p. J. była obrażoną, co i z tego wypływa, że aż do ostatniej chwili wdzięczny uśmiech na jej twarzy widziałem. Widzę, że p. J. czuje się obrażonym, że kominiarstwo potrącił, ale nie ma do tego najmniejszego powodu, ja chciałem mu tylko na jego własnym zawodzie pokazać, że kto pracuje, musi być wynagrodzonym. Na to, że darmo — chociaż posiadacz domów mogliby płacić — że po nocach wyciera kominy — chyba w ten czas, gdy sadze się zapala — nie potrzebuje dowodów składać, bo jako człowiekowi uczciwemu, każdy na słowo uwierzy. Nie rozumiem tylko, dlaczego p. J. do mnie się przyczepił — wlaź w całą tę sprawę jak Piąt w Credo, bo do oczenia życia interesowanych, tak on jak i jego żona zupełnie byli zbyteczni, chyba tylko do tego był potrzebny, aby kogo oczernić. Ale o to, że mnie szarpnął, ja do p. J. najmniejszej pretensyi nie mam, jeżeli się wogóle odezwałem, to mi wcale nie szło i nie idzie o zaszczyt polemizowania z p. J., tylko mi szło o sprowadzenie opinii publicznej, która wyprowadzona być mogła na manowce, na właściwą drogę. Bo p. J. w swem zasilepieniu i chęci pisania do gazet nawet nie czuje, jak źle postąpił. Ze żądza pisania artykułów była w nim wielka, wnoszę i z tego, że nim go ujrzałem, już mi było wiadomo, że tamtego doktora, który był w teatrze, w gazecie ogłosił groził. Pomyślał więc sobie, kiedy już mam pisać, dodam i tego drugiego, którego posłałem do chorej, a artykuł będzie pokazujejszy. Niechże świat wie, co to za niedobre ludzie te doktory.

Pozostają z głębokim szacunkiem Władysław Messing.

(—) Dziś w teatrze Victoria „Mąż z grzeszności,” komedia w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego. W roli tytułowej ukazuje się po raz pierwszy p. Puchniewski, a słyszeliśmy że dyrektor, — dobrze zapisał w pamięci łodzian jako przedstawiciel Dolskiego w komedii „Wielki człowiek do małych interesów” i Fikalskiego w „Domu otwartym.” — wybornie gra rolę Hilarego w „Mężu z grzeszności.” Komedia ta lubiona jest przez publiczność łódzką, zdaje się więc, że i tym razem sprowadzi licznych widzów.

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Warszawa. Ciągnięcie loteryi klasycznej. W trzecim dniu ciągnięcia 5-ej klasy 147-ej loteryi klasycznej, glówniejsze wygrane padły jak następuje: Nr 3885 wygrał rs. 4,000 u kolektora Brauna w Warszawie, nr 2855 rs. 2,000 u kolektorki Rombalskiej w Warszawie, nr 6284 rs. 2,000 u kolektorki Zaleskiej w Warszawie, nr 7632 rs. 1,000 u kolektorki Filipowskiej w Warszawie, nr 9032 rs. 1,000 u kolektorki Wyrzykowskiej w Warszawie, nr 11997 rs. 1000 u kol. Nideckiej w Warszawie.

— Lublin. Kasa przemysłowców lubelskich liczy już przeszło tysiąc członków.

— Radom Sklep miejski. Agituje się podobno projekt założenia w Radomiu sklepu, w którym mają być przyjmowane w komis przedmioty drobnego przemysłu.

— Przeciw mordercom. Zwiększająca się bezustannie cyfra zabójstw, jak donosi „Ruski Kurjer” zwróciła uwagę sfer prawodawczych w Petersburgu. Ministerium sprawiedliwości zamierza zastosować szereg energicznych środków, dla przeciwdziałania złemu. Wzbronionem ma być ogłaszanie drukiem szczegółów morderstwa przed ogłoszeniem sprawy. Sprawy zaś mają być rozpatrywane przy drzwiach zamkniętych, bez udziału publiczności. W miejscowościach, gdzie znajdują się generał-gubernatorzy, od ich uznania zależeć będzie odda-

nie mordercy pod sąd zwykły lub wojenny. Kara ciężkich robót zamienioną ma być na odosobnienie, a to w celu usunięcia złego wpływu, jaki wywierają karani za morderstwa na swych towarzyszy.

— Palenie tytoniu. Minister komunikacyi wydał nowe rozporządzenie dotyczące się palenia tytoniu na stacyach i w pociągach kolei żelaznych.

— Zmiana frontu. „Kurjer warszawski” wspomina o artykule zamieszczonym w „Kölner Berichten” pisanym w tonie sympatycznym dla naszych stosunków przemysłowych nawołującym do braterstwa.

— Konwencya. „Swiet” donosi, iż pomiędzy Rosyą a Niemcami, zawartą ma być nowa konwencya, na mocy której poddany rosyjskim, niepolskiego i nieżydowskiego pochodzenia, dozwolony będzie swobodny pobyt w Niemczech.

— Niefortunny pomysł. Za parę tygodni ma zjechać do Warszawy menażerya berlińska właściciela Wintenberga.

ROZMAITOCI.

\* Kąpiele dla dzieci. Na wjeździe dorocznym inżynierów-hygienistów, odbyłym we Wrocławiu w pierwszą połowę września r. b., zwrócono uwagę na korzystny wpływ, wywierany na zdrowie uczących się dzieci, przez urządzenie kąpielowe, zaprowadzone przed paru laty w szkołach ludowych Getyngi. Sposób urządzenia tych kąpielii podaje miesięcznik „Zdrowie.”

\* Ogródek w oknie. „Ogrodnik polski” podaje znany, ale mało używany sposób wytworzenia pięknej, ozdoby zieleni, nawet w najciaśniejszej przestrzeni. Wziąć dużą ordynaryjną gąbkę o wielkich otworach, dobrze ją wymyć w wodzie z sodą, następnie napać wodą, przewlec przez sznur, zawiesić w oknie lub u sufitu, a w dziurki ponakładać ziarenk owsa, żyta, lnu, koniczy, nasturcji i t. p., dobierając rośliny o liściach różnokształtnych. Gdy wszystkie posadzą, tworzy się piękna zielenia koncha, naturalnie niezbyt trwałą, używając jednak do podlewania wody zawierającej nieco soli mineralnych, potrzebnych do życia roślin, a zwłaszcza azotu amonij i siarczanu potażu, można żyć w tych roślinkach przechować dość długo.

\* Homeopatya widocznie traci zwolenników, gdyż obecnie w całej Europie praktykuje zaledwie 1,000 lekarzy-homeopatów. Największa ich liczba znajduje się w Rosji (600) najmniejsza w Szwajcaryi (20).

\* Gąsiennice z porządek spadają łatwo, jeżeli się podleje krzaki rozkwitłym saletry chilijskiej (azotan sody), w stosunku 170 gramów na kwartę wody.

\* Królowa Małgorzata czeka z początkiem kalendarowego miesiąca największe zajęcia. Monarchini Włoch bowiem oświadczy wybiera upominki dla swoich ukochanych i wiernych. W tym celu posiada królowa księzkę ze spisem wszystkich osób należących do dworu i całej służby, od kanarzynerów aż do praczek i pomywaczek. Wyboru podarunków dla wychowanków będących pod jej protektorem zakładów dobroczynnych, dopełnia królowa również sama, a jest przy tem tak uważająca, że dla blondynek wybiera inne barwy niż dla brunetek i określa fason sukien stosownie do wieku. Damy dworu otrzymują zawsze mile niespodzianki i niejedno życzenie przed kilku miesiącami wobec królowej wypowiedziane, bywa spełnianem na kolendę.

\* Uroczystość pamiątkowa na cześć Maryi Stuart urządzona ma być w dniu 8-m lutego roku 1887, jako 300-letniej rocznicy jej ścięcia, według doniesienia „Manchester Guardian”. Uroczystość ta wszelkie nie ma nosić bynajmniej charakteru polityczno-stronnictowego, lecz być jedynie objawem powszechnego współczucia dla smutnej doli pięknej królowej. Program uroczystości obejmuje między innymi wspaniałe korowody, w którym w odpowiednich historycznych kostiumach figurować będzie także Marya Stuart, jej przyjaciela i wrogowie.

\* W Londynie zmarł nagle temi dniami p. J. Brill, redaktor b. czasopisma hebrajskiego „Halikanom,” jeden z glównych inicjatorów i agitatorów w sprawie kolonizacyi Palestyny.

\* Chrysanthemum Society, powstało przed kilkoma laty w Londynie. Zajmuje się ono specjalnie jastrunami (astry), — tak jak inne towarzystwo ma za cel tylko: pelargonie — i liczy dziś 360 członków.

\* Wyrokim sądownym skazanym został niejaki Friendberg w Londynie, na zapłatzenie 2,000 funtów szterlingów gubernante, paunie Poppe, za złamanie przyrzeczenia zaślubin.

\* W Cuxhawnie otwarto stacyę leczniczą dla dzieci. Lekarzem ordynującym jest doktor Gąsowski.

TELEGRAMY.

Petersburg, 11 grudnia. (Ag. półn.). Ministrowie spraw wewnętrznych i oświecienia, zarządzający ministerium sprawiedliwości i oberprokurator synodu na odbytej wczoraj naradzie postanowili wstrzymać zupełnie wydawanie wychodzącej w Kijowie gazety „Zaria.”

Londyn, 11 grudnia. (Ag. półn.). „Agencya północna” prostuje wczoraj nadesłaną wiadomość o udzieleniu orderu b. ks. bułgarskiemu, otrzymał on bowiem od królowej Wiktorii nie order Podwiązki lecz wielki krzyż orderu Łaziennego, udzielany za zasługi wojskowe.

Paryż, 11 grudnia. (Ag. półn.). W odczytaniem w izbie programie nowego gabinetu, ministrowie oświadczają, że w polityce zewnętrznej trzymać się będą kierunku gabinetu Freycinet’a.

Sofia, 11 grudnia. (Ag. półn.). Nota

wielkiego wezrya wykazująca zbliżenie Turcji z Rosyą i obstająca przy kandydaturze księcia Mingrelii, wywołała tu wielkie wrażenie, pomimo, że członkowie rządu starają się osłabić jej doniosłość.

Monachium, 11 grudnia, (Ag. p.). Zakłady Kramera i Klela w Norymberdze otrzymały polecenie znacznej dostawy wagonów do przewozu wojska.

Bukareszt, 11 grudnia, (Ag. p.). Tutejszy poseł austriacki baron Mayer, ma być wkrótce odwołany, dotąd jednak nie wymieniają jego następcy.

Wiedeń, 12 grudnia, (Ag. p.). Posłowie rosyjski, niemiecki i włoski, zostawili u deputatów bułgarskich swe karty wizytowe. Sprawujący interesy poselstwa angielskiego odwiedził ich uosobiście.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 11 grudnia. Usposobienie giełdy zmieniało się dziś często, chociaż nieznacznie. Wogóle zachowała się spekulacya wyprzedzająca. W Londynie znaczniejszy odpływ złota wywarł nacisk na giełdę. Na innych giełdach doniesienia polityczne wzbudzały niepokój. Tutaj przygnębające wrażenie sprawiła wiadomość „Post,” że ks. Bismarck jest chory od kilku dni. Interesy obracały się w granicach możliwie ciasnych. Na targu rent przeważała znowu podaż wszystkich papierów. W drugiej połowie giełdy było tak cicho, że często nie można było oznaczyć kursów papierów spekulacyjnych. Przy końcu usposobienie wzmochno się znowu. Na giełdzie zbożowej parowało usposobienie stanowczo ospałe. Notowania pszenicy obniżono o 1 m.

Londyn, 9 grudnia. Wykaz banku państw (w tysiącach funt. szterlingów). Całkowita w rezer 11,659 (przbył 296), noty w obiegu 24,192 (ubyle 197); zapasy w gotówce 20,101 (przbył 98); portfel 18,396 (przbył 2); saldo prywatne 22,590 (ubyle 67); saldo państwowe 2,856 (ubyle 91); rezerwa not 10,288 (przbył 185); ubezpieczenie rządowe 13,685 (ubyle 450).

Paryż, 9 grudnia. Wykaz banku państwa (w tysiącach franków). Gotówka w złocie 1,284,300 (ubyle 11,700), w srebrze 1,143,000 (przbył 600); portfel glównego banku i filij 504,700 (ubyle 71,200); noty w obiegu 2,714,200 (ubyle 21,700); prywatny rachunek bieżący 345,800 (przbył 400); saldo państwowe 285,200 (ubyle 30,800); ogół zaliczek 267,100 (przbył 2,500); odsetki i dyskonto 10,259 (przbył 571).

Wiedeń 10 grudnia. Wykaz banku państwa z dnia 7 grudnia (w tysiącach guldenów). Noty w obiegu 348,200 (ubyle 4,400); zapas metaliczny w srebrze 188,700 (ubyle 100), w złocie 67,000 (bez zmiany); weksle płatne w złocie 12,600 (przbył 100); portfel 120,700 (ubyle 2,500); lombardy 21,600 (ubyle 200); pożyczki zahypotekowane 92,000 (bez zmiany); liaty zastawne w obiegu 84,500 (ubyle 5,800).

Petersburg, 10 grudnia. Weksle na Londyn 22 1/2, na Hamburg 19 1/2, na Amsterdam —, na Paryż 23 3/4, 1/2 imperyały 8.74, rosyj. premowa pożyczka 1-ej emisji 240 1/4, także II em. 22 1/4, rosyjska pożyczka z roku 1873 153, II pożyczka wschodnia 93 3/4, III poz. wschodnia 98 3/4, 6% renta złota 186 1/2, 5% liaty zast. ziemsk. 102 5/8, akcyje rosyjskie, wiel. D. Z. 263 3/4, kolei kurasko-kijowskiej 354, petersburski bank dyskontowy 732, warszawski bank dyskontowy 312, rosyjski bank dla handlu zagr. 330 1/2, petersburski bank międzynarodowy 476, dyskonto prywatne 5 %.

Berlin, 11 grudnia. Bilety banku rosyjskiego 190.00; 5% liaty zastawne 58.30, 4% liaty likwidacyjne 55.00, 6% pożyczka wschodnia II em. 57.20, III emisji 57.60, 4% pożyczka z 1880 r. 82.60, 5% liaty zastawne rosyjskie 94.70, kupony cenna 821.25, 5% pożyczka premowa z 1864 roku 140.10, także z 1866 r. 131.50; akcyje banku handlowego 82.09, dyskontowego 72.60, dr. żel. warsz. w. 298.00 akcyje kredytowe następujące —, najnowszą pożyczka rosyjska 96.00, 6% renta rosyjska 108.75, dyskonto 4 %, prywatne 3 1/2 %.

Londyn, 11 grudnia. Konsola 100 1/8. Pożyczka otyjska z 1873 r. 94 1/8.

Petersburg, 11 grudnia. Zół w miejscu 45.00. Pszenica w m. 12.25. Żyto w m. 7.00. Owies w m. 4.25. Konopie w m. 45.00. Siemie ianne w m. 14.25, deszcz.

Berlin, 11 grudnia. Pszenica 150—168, na gr. 160, na cz. lp 167 1/4. Żyto 128—123 na gr. 131 1/2, na cz. lp 133 3/4.

Londyn, 10 grudnia. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie 12, cukier burakowy 11 1/8, nieprawidłowo. Liverpool 10 grudnia. Sprawozdanie początkowe. Przypuszczalny obrót 12,000 bel. Zwykło.

Liverpool 10 grudnia. Sprawozdanie końcowe. Obrót 12,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 2,000 bel. Amerykańska stale. Surały mocno. Middling amerykańska na gr. 5 13/16, na gr. st. 5 1/16, na st. lt. 5 1/16, na lt. nr. 5 1/16, na cz. lp. 5 1/16, na lp. sier. 5 1/16, na sier. wrz. 5 1/16 p.

Manchester, 10 grudnia. Water 12 Taylor 6 3/8, Water 30 Taylor 8 3/8, Water 20 Leigh 7 3/8, Water 30 Clayton 8 1/8, Mook 32 Brooke 8 1/8, Mule 40 Mayoll 8 1/8, Medio 40 Wilkinson 9 3/8, Warpcops 32 Lees 7 3/8, Warpcops 36 Rowland 8 3/8, Double 40 Weston 9 1/8, Double 60 zwykły g. 12, 32“ 116 yds 16x16 grey tkaniny z 32/46 179, zwykło.

New-York, 10 grudnia. Bawetna 59 1/16, w N. Orleanie 9 1/8.

Bawetny przywieziono w tygodniu ubiegłym do wszystkich portów związkowych 228,000 bel, wywieziono do W. Brytanii 104,000 bel, do łada statego 88,000 bel. Zapas 997,000 bel.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Urodzeń od d. 6 do 12 grudnia włącznie było: W parafii katol. Dzieci żywych 72, a mianowicie: chłopców 33, dziewcząt 39, z tej liczby dzieci ślubnych 70, nieślubnych 2, Nieżywo urodzonych 1, w tej liczbie ślubnych 1, nieślubnych —.

W parafii ewang. Dzieci żywych 44 a mianowicie: chłopców 21, dziewcząt 23, z tej liczby dzieci ślubnych 43, nieślubnych 1, Nieżywo urodzonych 4, w tej liczbie ślubnych 4, nieślubnych —.

Starozakonnych. Dzieci żywych 21, a mianowicie: chłopców 10, dziewcząt 11, z tej liczby ślubnych 21, nieślubnych —. Nieżywo urodzonych — w tej liczbie ślubnych —, nieślubnych —.

Mafzństwa zawarte w dniu 11 grudnia: W parafii katolickiej — W parafii ewangelickiej —

Starozakonnych — Zmarli w dniu 11 grudnia: Katolicy: dzieci do lat 15-ty zmarło 26, w tej liczbie chłopców 12, dziewcząt 13; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

Ewangielicy: dzieci do lat 15-ty zmarło 22, w tej liczbie chłopców 12, dziewcząt 10; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Karolina Rogasob, lat 67, Jakóh Oberman, lat 68.

Starozakonni: dzieci do lat 15-ty zmarło 3, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 1; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet —, a mianowicie: Sokolowski Mowsza, lat 57, Ulman Moszek Dawid, lat 38.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.		Z dnia 11:	Z dnia 10:
Ządanoz końcem giełdy.			
Za weksle krótkoterminowe			
na Berlin za 100 mr.	52.73 1/2	52.80	
„ Londyn „ 1 £.	10.65 1/2	10.67	
„ Paryż „ 100 fr.	42.45	42.50	
„ Wiedeń „ 100 fl.	85.10	85.20	
Za papiery państwowe:			
Liasty Likwid. Kr. Pol.	95.85	95.85	
Ros. Poz. Wschodnia	98.75	99 —	
Liasty Zas. Ziem. z 69 r. Ser. I	100.75	100.75	
„ „ Ser. II do IV	100.75	100.75	
Liasty Zast. M. Warsz. Ser. I	99.75	99.70	
„ „ „ „ II	99 —	98.78	
„ „ „ „ III	98.75	98.50	
„ „ „ „ IV	98.65	98.50	
Liasty Zast. M. Łódzi Ser. I	96.60	96.50	
„ „ „ „ II	95.50	95.60	
„ „ „ „ III	95.25	95.30	
Giełda Berlińska.			
Banknoty rosyjskie zaraz	190 —	189.30	
„ „ na dost.	189.75	189 —	
Weksle na Warszawę kr.	189.60	188.75	
„ Petersburg kr.	189.25	188.50	
„ „ dt.	188 —	187.25	
„ Londyn kr.	20.38 1/2	20.38	
„ „ dt.	20.23 1/2	20.23	
„ Wiedeń kr.	161.25	161.45	
Dyskonto prywatne	3 1/8	3 1/4	
Giełda Londyńska.			
Weksle na Petersburg	22 3/16		
Dyskonto 4			

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. Frida z Bgdzina, Zakrzewski z Piotrkowa, Renet z Tomaszowa, Kowalski z Aleksandrowa, Glatkow z Charkowa, Pronczyński z Łęczycy, Karolka z Kazania, Bedrisicki z Brandewic, Lubliner z Kempna.

Hotel Victoria. R. Aleksienko z Charkowa, Rabimowicz z Białogostoku.

WYKAZ DEPEZ

niedoreczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn. Richter z Petersburga — Maksimów z Petersburga — Chwatt z Łasku.

Echo muzyczne teatralne i artystyczne jest tygodnikiem literackim, zamieszczającym nowele, powieści, poezye, dramaty, rozprawy estetyczne, zyciorysy, sylwetki nowelistów, estetyków, malarzy, rzeźbiarzy, kompozytorów i wirtuozów muzycznych, artystów scenicznych, treści książek ze wszelkich dziedzin ruchu umysłowego. Podaje portrety osobistości współczesnej doby. W dziale nutowym dodawanym co 2 tygodnie w objętości 1 1/2 — 2 arkuszy, stanowiących z końcem roku, zbiór 60 arkuszy nut, wartujący według katalogu rubli 10, podaje: utwory salonowe, koncertowe, pedagogiczne w łatwiejszym i trudniejszym układzie na fortepian, skrzypce, głosy solowe, duety, chóry, potpourri z oper, operet, wyjątki z oratoryów, symfonie etc. Utwory taneczne (te ostatnie przegląda i wybiera L. Lewandowski); dodatek nutowy wybierany jest starannie przy pomocy artystów muzycznych i profesorów. Część muzyczna pod redakcyą Jana Kleczyńskiego. W tekście pisma przyjmują udział najwybredniejsi pisarze.

Abonujący Echo na cały rok 1887 bezpofrednio w redakcyi, mają prawo bezpłatne premium

jednego z trzech poniższych:

- 1) Wszystkie symfonie i sonaty Bethovena na 2 i 4 ręce w 3 tomach,
- 2) Album tańców zebrane przez L. Lewandowskiego, a składające się z 12 najnowszych tańców, ozdobione winiętą rysunku Franciszka Żmurki,
- 3) Kompletne jubileuszowe wydanie dzieł I. J. Kraszewskiego w 15 tomach, to ostatnie za dopłatą 1 tylko rubla.

Na przesyłkę premii dołączać należy: za Nr. 1 i 3 po rs. 1.50 za Nr. 2 kop. 75.

CENA PRENUMERATY

Echa łącznie z dodatkami nutowymi wynosi:		w Warszawie na prowincyi:	
kwartalnie	2	2	2.50
rocznie	8	8	10 —
z prem. dzieł Kraszewskiego	rs 9	rs 9	rs. 12.50
z premium Album tańców	8	8	10.75
„ Bethovena	8	8	11.60

Adres Redakcyi, Senatorska 26 w Warszawie.

O G Ł O S Z E N I A.

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Dobroczyńców ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że w dniu 3 (15) grudnia danem będzie NA KORZYŚĆ PRZYTOŁKU DLA STARCÓW I KALEK W TEATRZE VICTORIA amatorskie przedstawienie BIBIŃSKI Komedya w 1 akcie przez M. Gawalewicza. MENTOR Komedya w 3 aktach przez Aleksandra hr. Fredrę (syna). Bilety zamawiać można w handlu p. L. Janiszewskiego.

TEATR VICTORIA. Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyktando: Józefa Puchnińskiego. We wtorek 14 grudnia 1886 roku. MAŻ z GRZECZNOŚCI Komedya w 3 aktach, przez Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

Zarząd wystawy higienicznej w Warszawie, podaje do wiadomości, że deklaracje osób pragnących przyjąć udział w wystawie, przyjmują się codziennie od godziny 10 do 3 i od 5 do 7 w biurze wystawy w gmachu magistratu. Regulamin, program i blankiety na deklaracje będą wysyłane na żądanie. 1435-2-1

Zaginął weksel wystawiony in blanco przez Karola Elzner na rs. 300. Odpowiednie zastrzeżenia poczyniono. 425-3-11

Zaginęła nachkarta od paszportu, wydanego z gminy Włoszczowy na imię Szlamy Bimka. Znalazca raczy ją oddać w magistracie łódzkim. 1434-1-1

Zaginął paszport wydany przez wójta gminy Nowe-miasto na imię Róży Rubinszejn. 1433-1-1

Zgubiono nachkartę wydaną z gminy Radogoszcz na imię Abrahama Libkowicza. 1432-1-1

Juliusz Wieliczko LEKARZ POWIATOWY choroby wewnętrzne i weneryczne, przyjmuje od 8-9 przed poł. i 5-6 po poł., ul. Piotrkowska, dom Ende obok fabryki J. Heinzla. 941-30-22

Jest do sprzedania w dobrach Ossa lasu sosnowego m. 90 przeważnie buldowego. Połowa tej przestrzeni sprzedaje się z pieńkami. Dwie i pół mili od Łodzi, półtory od Zgierza i 1 1/2 od fabr. cukru Pokrzywnica. O bliższych szczegółach można się dowiedzieć na miejscu. 1431-2-1

Jest do odstąpienia SKŁAD PAPIERU i DYSTRYBUCYA od 1 Stycznia 1887 roku, w domu Bławata. Bliższych informacji zasięgnąć można na miejscu. 1420-3-1

Do sprzedania para karych koni powozowych: ogier i klacz. Bliższej wiadomości zasięgnąć można w Redakcji niniejszego pisma. 1413-3-2

Agentura Handlowa i Ekspedycyjno Komisowa W. Gancarczyka & J. Semerzyńskiego w Dąbrowie górniczej. Dostarcza węgle w różnych gatunkach i sortach po cenach kopalnianych. Zajmuje się ekspedycją towarów. Przyjmuje wszelkie agentury odnoszące się do handlu, przemysłu i rolnictwa a także ubezpieczeń. Załatwia sumiennie, energicznie i na dogodnych warunkach. 1372-6-4

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY E. Stummana ma zaszczyt oznajmić szanownym swoim kundmanom, że zamówienia na wszelkiego rodzaju i rozmiaru fotografie, oraz i powiększenia z kartek, które jeszcze na święta, czyli na gwiazdkę, mają być wykończone, przyjmuje do 15-go b. m. Zdjęcia z małych dzieci mogą być zrobione kliszami momentalnymi nawet w najpochmurniejsze dni.

Altana zawsze dobrze ogrzana. 1412-3-2

Wyborowych Warszawskich PIERNIKÓW w rozmaitych gatunkach i po przystępnych cenach dostać można w Paradyzie Nr. 5. Sprzedającym ustępuje się rabat. 1402-6-4

ZGUBIONO weksel wystawiony in blanco na rs. 100 przez N. Baumana. Odpowiednie zastrzeżenia poczyniono. 1414-3-3

Departament Handlu i przemysłu St. Petersburg Nr. 1360. Broszurka bezpłatnie 15-letnia, Gwarancya. EXSIC-CACTOR osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza nowe zupełnie od tejże, niszczy Grzybek, zabezpiecza od Gnicia wszystkie co z drzewa. Dezynfekuje, zastępuje Olejną farbę w wszelkich kolorach tańszo o 50%. Skład główny w składzie materiałów aptecznych S. Silberbauma w domu Scheiblera. INŻYNIER RITTER. Królewska 99. Telegramy RITTER, WARSZAWA. Od 10 fantów sprzedaż uskutecznia się u p. Silberbauma w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej w domu W-go Scheiblera. 899-0-0

Объявление. Судебный Приставъ Петроковского Съезда Мирowych Судей по II-му участку въ гор. Лодзи подъ N. 1427-Б, на основании 1031 ст. Ус. Гр. Суд. объявляетъ что съ 10 часовъ утра 1886 года 5 (17) Декабря въ деревнѣ Домбрувка будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Шмулю Энгелью, состоящее изъ мебели, воровъ и лошадей, оцененное для торговъ въ 121 р. 80 к, на удовлетворение претензій Давида Прусса. Опнес, имущество и подробную оцѣнку онаго, можно разсматривать въ день продажи на мѣстѣ онаго. Судебный Приставъ ИЗДЕВСКІЙ. 1428-1-1

Объявление. Судебный Приставъ Петроковского Съезда Мирowych Судей по II участку въ гор. Лодзи подъ N. 1427-Б, на основании 1031 ст. Ус. Граж. Суд. объявляетъ, что съ 10 ч. утра 1886 г. 5 (17) Декабря по Дамкой улицѣ подъ N. 506а, будетъ продаваться должное имущество, принадлежащее Маеру Похлясиному, состоящее изъ мебели, оцененное для торговъ въ 450 руб., на удовлетворение претензій Бернарда Бенкема. Опнес, имущество и подробную оцѣнку онаго, можно разсматривать въ день продажи на мѣстѣ онаго. Судебный Приставъ ИЗДЕВСКІЙ. 1427-1-1

NIE MA BÓLU ZĘBÓW kto używa Elixiru do zębów Wielebnych O. O. BENEDYKTYNÓW Opactwa w SOULAC (Gironde) Dom MAGUELONNE, Przeora 2 MEDALE ZŁOTE w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1884 r. NAJWYŻSZE WAGRODNY. WYNALEZIONY 1373 przez przeora w roku PIOTRA BOURSAUD Flakoniki 2, 4 i 8 fr. — Proszku Pudełko 1 fr. 25, 2 i 3 fr. — Pasta pudełko: 2 franki. Codzienne użycie kilku kropli rozpuszczonych w wodzie Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów zapobiega i leczy próchnienie zębów, które bieli i wzmacnia, jak również utwierdza dziąsła wybornie. Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat najszlachetniejszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów. Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY: SEGUIN 3, ul. Huguerie 3, BORDEAUX. Skład we wszystkich aptekach, jak również w magazynach perfum i perukarzy. 1334-48-3

CIENIECZA WARSZAWSKA d. 11 grudnia.

Table with columns: W eksle, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopełnione transakcje. Rows include Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw. (za 100 rs.), Słopa proc., Dopełnione tranz., w ciągu giełdy (żąd., choc. pl.), Akcje (za 100 rs.), Słopa proc., Dopełnione tranz., w ciągu giełdy (żądano, choc. pl.). Rows include various stocks and bonds like Lisy Likw. Kr. Pols., Ros. Poż. Ws., Banki, etc.

Tabela wygranych

Table with columns: Nr. wygr. rs., Po rs. 100 wygrały N.N., Po rs. 80 wygrały N.N. Lists winning numbers and amounts for lottery classes.